

Dziennik Poznański
chodzący codziennie, wy-
jątkiem poniedziałek w
dni poświęconych
Przedpł. kwartału
w mieście 2 tal.
Dodat. rolniczym 3 tal.
Na pocztach krajowych
9 tal. 13 arg. 9 fen.
Dodatk. rolniczym
9 tal. 13 arg. 9 fen.

DZIENNIK POZNAŃSKI

Doniesienia
i Obwieszczenia
opłacają się
po 1 arg. 8 fen. od wiersza.
Pojedyncze egzempl.
sprzedają się po 1 arg. 6 fen.
w Ekspedycji
przy Placu Wilhelm. nr. 8.
Listy
do Redakcji i do Ek-
spedycji winny być
frankowane.

Nr. 22.

Czwartek, 28 stycznia 1864.

Nr. 22

Poznań, 27 stycznia. Co nam listy z Krakowa donoszą o zmianie dokonanej w łonie redakcji Chwili, za którą miało pojsć zmiana programu krakowskiego dziennika, nie wprawili się w udziału naszym czytelnikom, bo redakcja pisma politycznego jest i ma być wyrazem nie osobistych opinii, ale wyrazem dążeń i myśli co najmniej stronnictwa w narodzie, jeżeli narodu, o zmianie zaś w kierunku Chwili się gotującej nie chcieliśmy zawczasie przesądzać i zapuszczać się w domysły, może nie dość uzasadnione. Zresztą, z tego, iż chwilowo tylko może jest przesilenie, nakazywał nam wstrzemięźliwość. Tymczasem nie tylko sama Chwila doniosła przed kilku dniami, iż z redakcji jej wystąpił p. Leon Chrzanowski, ale dziś odbieramy od niego samego potwierdzenie faktu, nad którym z powodu przyczyn zniewalających zasłużonego współpracownika Czasu do ustąpienia, ubolewamy jak najmocniej. Przy innej sposobności, kiedy w skutek koalicji żywiołów najroznorodniejszych a niezręczności taktyki zwolenników jego przy wyborach poselskich w Krakowie upadła kandydatura p. Chrzanowskiego, a jego współpracownictwo przy Czasie prześlado było tajemnicą dla wielkiej publiczności, objawiliśmy głośnie nasze zdanie o stosunku jego do pisma krakowskiego. Kończyła wspomniana, jak widać, dotąd istnieje. Może ona chwilowo odnieść zwycięstwo nad osobą, ale przeto zasady jej nie wygładzą w narodzie.

P. Chrzanowski nam pisze:
Szanowny Redaktorze,
Upraszam Cię o zamieszczenie w kolumnach Twego dziennika następującego oświadczenia:
Po dziesięcioletnim współpracownictwie (od 1853 r.) redakcji Czasu, gdzie do wydziału mojego należały sprawy polskie, rosyjskie, wschodnie i wojenne, a po dziesięciodniowym współpracownictwie w redakcji Chwili, uczulem się zagnętnie opuścić redakcję tego ostatniego dziennika od 1 stycznia z powodu, że program jaki nakreślono dla Chwili, był odmienny od programu, według którego szedł Czas w ostatnich latach, a przedewszystkiem był niezgodny z moim przekonaniem.

Racz przyjąć wyrazy szacunku
z którym zostaje
Kraków 24 stycznia 1864 r. Leon Chrzanowski.

Poznań, 27 stycznia. Na posiedzeniu sobotnim izby sejmowej pruskiej posłowie polscy wnieśli rezolucję, która się gimnazjum trzemeszkiego, która jednak z powodu zamknięcia sejmiku nie przyszła już pod obrady. Rezolucja ta brzmi:

Izba poselska zechce uchwalić następujące oświadczenie:
Zważywszy:
1. że izba poselska dnia 12 grudnia r. zamknięcie gimnazjum w Trzemesznie przez rząd królewski uznała za niesprawiedliwione;
2. że rząd królewski zamiast uwzględnić votum izby i naglącą potrzebę katolickiej i polskiej ludności Wielkiego Księstwa Poznańskiego, raczył postanowić gimnazjum rzeczzone znieść zupełnie;
3. że rząd królewski tym środkiem przerwał dalsze kształcenie kilkuset dzieciom i młodzieży, i w większej części pozabawił ich wszelkiej możności pozyskania zagwarantowanej wszystkim (art. 21 konstytucji) nauki;
4. że rząd królewski nie postarał się przed wydaniem twardego rozporządzenia tego, aby zarządzić notorycznemu brakowi zakładów naukowych tego rodzaju w Wielkiem Księstwie Poznańskiem, i aby ten brak natychmiast dostatecznie zastąpiono;
wobec czego izba poselska postanowione zniszczenie gimnazjum trzemeszkiego jako krzywdę wyrządzoną miastu Trzemeszemu, okolicy i ciężko tym samem dotkniętej ludności, również jest obowiązkiem koniecznym rządu królewskiego krzywdę o ile można jak najszybciej naprawić.

Berlin, 23 stycznia 1864.
Janiszewski. Kantak.
Popierają. Hr. Cieszkowski, Wegner, dr Libelt, dr Reddek, Motty, Gawrecki, Bolewski, Thokarski, Dekowski, Sułkowski, Łyskowski, Stabrowski, Pilaski, Żółtowski (poseł bułwiski.)

Obwieszczenie co do przesyłek pocztą listową prób towarowych i muster za opłatą zniżoną.
Celem ułatwienia przesyłek pocztą listową prób towarowych i muster, stanowiąc się co do przesyłek rzeczonych z jednej pruskiej poczty pocztowej do drugiej, na mocy § 50 prawa o zarządzie pocztowym z dnia 5 czerwca 1852 r. co następuje, dając postanowienie rzeczonemu moc zobowiązującą od dnia 1 stycznia 1864 r.
1. Opłata od prób towarowych i muster bez względu na oddalenie, ma za każde 2 1/2 łota lub ułamka téjże ilości wynosić 4 fenygi, a więc aż do 2 1/2 łota włącznie 4 fen., nad 2 1/2 do 5 łotów 8 fen., nad 5 do 7 1/2 łota 12 fen., a nad 7 1/2 do 10 łotów 16 fen.
2. Najwyższa waga pojedynczej przesyłki mającej się składać z złożonych z sobą prób towarowych i muster, oznacza się tymczasem na łotów 10, póki dalsze doświadczenie nie pozwoli na rozmiary większe.
3. Za rzeczoną opłatą zniżoną, pozwala się tylko przesyłkę istotnych prób towarowych i muster, nie mających same w sobie żadnej wartości handlowej. Przesyłane przed-

mioty mające już w obrocie handlowym wartość pieniężną, należą jako paki do poczty pociągowej.

4. Płyny, towary szklane, narzędzia ostre itd. nie stósują się na przesyłki jako próby towarowe.

5. Co do opakowania stawia się warunek, że przedmiot przesyłki obejmującej próby towarowe i mustra, łatwo się powinien dać rozpoznać.

Pozostanie tu najpospoliciej wybór pomiędzy zapakowaniem pod przepaską krzyżową lub tępą paskową, np. dla prób towarów lnianych, sukiennych, tapetów itd., a zapakowaniem w woreczki, np. przy próbach zboża, kawy, nasion i innych przedmiotach. Woreczki te powinny być zawiązane lub też zasznurowane, nie wolno atoli ani zalepiać, ani opieczętowywać ich zapomocą obsznurowania. Używając podobnych woreczków lub tym podobnych naczyni, należy umieścić przy nich adres odpowiedniej wielkości spisany, bądź to na mocnym papierze lub też na innej stósownej materii.

6. Adres musi krom nazwiska osoby odbierającej i miejsca przeznaczenia obejmować uwagę: „mustra“ lub „próby.“

Adres ten może nadto obejmować: nazwisko lub firmę osoby odsyłającej, znamiona fabryczne lub handlowe, numera i ceny.

O ile przesyłki rzeczzone skutecznieją się pod przepaską, mogą wspomniane tu oznaczenia zamiast na adresie także być umieszczane obok lub na każdej próbie pojedynczej.

7. Nie dozwala się przesyłania pod jedną przepaską innych przesyłek opatrzonych w oddzielne adresy i przepaski.

8. Nadto nie wolno rzeczonym przesyłkom oprócz wymienionych pod nr 6 oznaczeń mieć żadnych innych doniesień, ani piśmiennych, ani drukowanych, ani też w inny sposób oznaczonych uwag jakiegokolwiek rodzaju.

9. Dozwala się rekomendowania, za które dopłaca się 2 sgr. Zaliczka pocztowa nie ma miejsca.

10. Aby zniżoną opłatą do przesyłek tych zastosowywać można, należy je opłacać, jeżeli być może, za pomocą marków pocztowych.

Przesyłki prób towarowych lub muster, nie odpowiadających powyższemu rozporządzeniu, zresztą atoli stósownych do przesyłek pocztą listową, podlegają zupełnej taryfowej opłacie listowej, na którą zalicza się użyte może już marki pocztowe.

Co do warunków i dykt. za przesyłki prób towarowych i muster do i od innych obrotów niemieckiego związku pocztowego lub innych obrotów wydziałów pocztowych pozostaje się aż do rozporządzeń dalszych przy dotychczasowych stosunkach.

Berlin, 28 grudnia 1863 r.
Minister handlu, procederów i robót publicznych
Hrabia Itzenplitz.

Berlin, 26 stycznia. Zamknięcie sesji przyszło nagle i niespodziewanie. Przedwczoraj dopiero późno wieczorem uchwalono odroczenie sejmiku. Nie tylko w kołach poselskich spodziewano się jeszcze żyć do końca przynajmniej tygodnia, ale nawet ministerstwo handlu chciało wkrótce przeprowadzić w izbie projekta do nowych kolei żelaznych. Szybkie zamknięcie jest nowym zwycięstwem p. Bismarcka, który nie chciał, aby zważano na niektóre praktyczne względy, ale raczył, aby traktowano rzecz, jako kwestyę zasadniczą. Mowa, którą odczytał od stóp tronu, pełna gromów dla izby poselskiej, w dziejach parlamentarnych jest jeźli nie pierwszą, w tym rodzaju, przynajmniej bardzo niezwykłą. Jakoż Nordd. Allgemeine powiada, że w niej jest coś z krukwi Fryderyka II, i dodaje, że „kto posiada tajemnicę téj krukwi, będzie w Prusiech królem qui regne et gouverne, z parlamentaryzmem i na przekór parlamentaryzmowi.“

KRÓLESTWO POLSKIE.

* Warszawa, 25 stycznia. Dzisiejszy urzędowy organ moskiewski w artykule wstępnym uderza z zwykłą gwałtownością na mniemane kłamstwa dzienników polskich, mianowicie Chwili i Dziennika Poznańskiego, a porównując owe mniemane kłamstwa do kradzieży, zowie je kradzieżą „avec effraction.“ Powodem do napaści urzędowego organu moskiewskiego są opisy oślawionego balu w Łomży, jak je podali korespondenci obydwóch rzeczonych dzienników, również twierdzenie tychże, jakoby podpis pod adresy wiernopoddanych były wydierane przemocą przez Moskwę, na co urzędowy organ moskiewski oświadcza: iż rząd nie wymusza adresów, gdyby bowiem chciał to uczynić, byłby do tego zmusił od dawna mieszkańców Królestwa, jak ich zmusił do zdjęcia żałoby i zapłacenia kontrybucji; iż zatem podpisuje każdy dobro wolnie, kiedy mu się podoba; „jeden podpisuje, drugi namyśla się, ten znów chce potem, a tamten wcale nie chce. Rząd — jak już raz powiedzieliśmy — przyjmuje je tylko na rachunek długu posłuszeństwa i czeka na dobrowolną, a nie wymuszoną wypłatę.“

Na oświadczenie urzędowego organu moskiewskiego słów kilka odpowiedzi wystarcza. W jaki sposób się podpisują „dobrowolnie“ adresy wiernopoddanych w ziemiach polskich Moskwie poddanych, jest rzeczą zbyt już znaną całej Europie, by potrzeba raz jeszcze powtarzać wszystkie gwałty i nieczne podstępny przez władze moskiewskie ku temu używane. Tysiączne fakty oświecające krwawą tę komedię przemówiły już tylkokrotnie do świata cywilizowanego, iż dziwić się jedynie należy czelności i bezwstydnosci urzędowego organu moskiewskiego, że zamiast milczeć sprawę tę podnosić się ośmiela.

Co do owych monstrualnych balów wyprawianych przez satrapów moskiewskich po rozmaitych miasteczkach zbrocznego krwawego polskiego kraju, opisy podane przez korespondentów polskich dzienników, co więcej, urzędowy nawet raport moskiewskiego naczelnika powiatu łomżyńskiego zamieszczony w Dzien. Pozn., poświadczają fakta, których słusznie pragnęłaby się Moskwa wyrzec, gdyż one jej hańbę w oczach Europy przynoszą.

Dodamy wreszcie, iż piśmko wychodzące tutaj pod nazwą „Rozporządzenia i wiadomości policji narodowej“, a które oznaczają się ściśle podawaniem faktów, potwierdzonych datami i nazwiskami, w ostatnim swym numerze, rozdawanym wczoraj po mieście a datowanym z 23 bm. najzupełniej potwierdza znane czytelnikom naszym szczegóły balu w Łomży, urządzanego dnia 18 grudnia r. z. przez pułkownika Miesojedowa, i podaje nazwisko owęj nieszczęśliwej niewiasty, która by widzieć męża zrobiła ofiarę z siebie tańcząc z jego przesładowcą, a ujrzała go jedynie zdala — w kajdanach. Osobą tą była pani Wojczyńska.

Urzędowy organ moskiewski ogłasza podziękowanie cara Aleksandra II osobom, które podpisały adresy wiernopoddanych, dalej najwyższe ukazy mianujące członkami rady stanu na rok 1864 prezesa dyrekcyi głównej towarzystwa kredytowego ziemskiego Trzetrzezińskiego, kanonika warszawskiego ks. Zwolińskiego, hr. Piotra Żubieńskiego, szambelana Marka Chodyńskiego, Dominika Dziewanowskiego, Jana Szymanowskiego, Ludwika Paprockiego i rzeczywistego radcę stanu Korzytkowskiego. Jenerał Rożnow otrzymał urząd gubernatora cywilnego warszawskiego, pomocnikiem zaś młodszym naczelnika 6 dywizyi jazdy mianowano jenerała Bontempsa.

Prócz powyższych dokumentów zawiera urzędowy organ moskiewski „Instrukcyę dla naczelników wojennych w Królestwie Polskiem“, dalej adresy mieszkańców Warszawy, starożakonnych i katolików, z 7, 8, 9 i 10 cyrkulu.

Wedle zawiadomienia naczelnika policji narodowej, należy się wystrzegać następujących szpiegów moskiewskich: 1) Szuffleger, który ratował się ucieczką, ze stacyi drogi żelaznej petersbursko-warszawskiej Łapy, czas pewien zostawał w warsztatach téjże drogi na Pradze szpiegując robotników; obecnie mieszka na Pradze pod nr. 141, przebiera się po wojskowemu i szpieguje w Warszawie. Następuje jego rysopis. 2) Sitorski Adam, niegdyś kuchcik Wielopolskiego, obecnie szpieg, znacznie jeździć koleją petersburską w charakterze konduktora.

Jeden z najpoważniejszych dzienników angielskich Morning Post zamieścił w numerze z dnia 14 bm. imienny spis straconych za wyrokami moskiewskich sądów wojennych Polaków w Królestwie na Litwie i Rusi, a poczynając szereg nazwisk od dnia 10 lutego r. z. dolicza się do dnia 29 grudnia r. z. ogółem 204 ofiar. Jakkolwiek spis ten z wielką jest prowadzony jak na dziennik zagraniczny sumiennoscia, z przestrzeganiem pisowni nazwisk polskich, i oznaczeniem dat, nie jest jednakże dokładny, uzupełniamy go zatem wedle sprawozdań dzienników polskich, dodając nazwiska opuszczone, rektyfikując niektóre daty, i dodając doń nazwiska straconych wrb. ofiar, o ile te do dnia dzisiejszego do nas doszły. Zwracamy zaś na wstępie uwagę czytelników, że egzekucye na mocy wyroków sądów doraźnych nie od 10 lutego r. z., od którego to dnia Morning Post rozpoczyna swój spis, lecz już od pierwszych dni lutego r. z. poczęto wykonywać. I tak urzędowy organ moskiewski już 4 lutego r. z. ogłosił raport o wykonaniu wyroków śmierci w rozmaitych okolicach Królestwa, nie wymieniając jednakże nazwisk ofiar straconych, które dotąd w większej części nie przedarły się do wiadomości publicznej zachowane chyba w pamięci najbliższej rodziny skazańców. Prócz tego musimy tutaj wskazać dwie niedokładności w spisie angielskiego dziennika, które się łatwo dadzą wytłomaczyć pogłoską rzuczoną przez niektóre dzienniki niemieckie, później zaś przez nie odwołaną. Otóż podaje Morning Post pod numerem bieżącym spissu 153 o powieszeniu obywatela Oborskiego w Siedlcach, pod nrem 202 o powieszeniu obywatela Olszewskiego w Wieluniu. Tymczasem wedle wiadomości późniejszych okazało się, że obywatela Oborskiego, skazanego wprawdzie już na śmierć, ułaskawiono zmieniając jego karę na wygnanie w Sybir; o powieszeniu zaś obywatela Olszewskiego o którym donosiło jedno z pism wrocławskich, żaden z korespondentów do dzienników polskich nie wspomniał, i zdaje się, iż nazwisko to wsunięte zostało przez pomyłkę zamiast nazwiska powieszonego obywatela Szusterskiego.

Otóż spis ofiar skazanych w r. 1863 i w początku stycznia rb. na śmierć wyrokami sądów doraźnych moskiewskich w Królestwie, na Litwie i Rusi.

- 1—4. Luty. 4. Rudawski b. oficer moskiewski od saperów, nadlesniczy, ksiądz i powstaniec schwytyany z bronią w ręku (nazwiska trzech ostatnich nie znane) rozstrzelani w Piotrkowie.
- 5—8. „ 4. Barszczewski, Błoński, i dwóch innych (podobno jakiś kucharz i kołodziej) rozstrzelani w Lublinie.
- 9—10. „ 4. Dwaj powstańcy (nazwiska nieznane) rozstrzelani w Płocku. (Dz. Pow. ogłosił w tym czasie, iż prócz tego 18 skazano na śmierć tamże.)
11. „ 10. Markiewicz, rozstrzelany w Modlinie.
12. „ 10. Kazimierz Wolski, rozstrzelany w Modlinie.
- 13—16. „ 27. Jerzyński bednarz, Ostrowski, b. junkier wojsk

moskiewskich i 2 innych (nazwiska ich nieznane) rozstrzelani w Płocku.

17. Lut. 28. Abraham Glaeser, wyrobnik rekrut, rozstrzelany w cytadeli warszawskiej.
- 18—19. Marz. 9. Mikołaj Moryc i Aleksander Olszewski rozstrzelani w Siedlcach.
- 20—21. „ 10. Krasuski oficer i Drewnoski rozstrzelani w Lublinie.
22. „ 12. Kaźmierz Bogdanowicz, obywatel ziemski, dowódca powstańczy, rozstrzelany w Lublinie.
23. „ 20. Neczaj, lekarz, dowódca powstańczy, rozstrzelany w Krasnymstawie.
24. „ 21. Korewa, dowódca powstańczy, rozstrzelany w Kownie.
25. „ 24. Jasiński, dowódca powstańczy, rozstrzelany w Radomiu.
- 26—27. Maj. 4. Dwaj żołnierze moskiewscy, (nazwiska nieznane), którzy zamierzali właśnie przejść do powstańców, schwytani i rozstrzelani w Kaliszu.
28. „ 15. Zygmunt Padlewski, pułkownik powstańczy rozstrzelany w Płocku.
29. „ 30. Zieliński b. podporucznik wojsk moskiewskich rozstrzelany w Kijowie.
30. Czer. 3. Książ Stanisław Iszora, rozstrzelany w Wilnie.
31. „ 4. Michał Ciundziewicki, b. oficer wojsk moskiewskich rozstrzelany w Mińsku.
- 32—34. „ 4. (Boże Ciało). Kononowicz, dowódca powst., Zabędzki i Sadowski, powstańcy, rozstrzelani w Warce.
- 35—36. „ 5. Książ Ziemiański i Albert Leskiewicz rozstrzelani w Wilnie.
- 37—38. „ 8. Leon hr. Plater, obywatel ziemski i książę Rozgo, rozstrzelani w Dynaburgu.
39. „ 9. Bolesław Kołysko, obyw. ziemski, dowódca powstańczy, powieszony w Wilnie.
- 40—41. „ 12. Książ kapucyn Agrypin Konarski, i Henryk Abicht powieszony w Warszawie.
- 42—45. „ 12. Starozakonny Scherzmann, oficerowie wojsk moskiewskich Kowalski, Dąbrowski i Sokołowski, rozstrzelani w cytadeli warszawskiej.
46. „ 13. Baraniecki, rozstrzelany w Kijowie.
- 47—48. „ 15. Aleksander Czarnecki i Konstanty Micewicz powstańcy, rozstrzelani w Siedlcach.
49. „ 16. Leon Frankowski, powieszony w Lublinie.
- 50—53. „ 18. Ancypa, b. wychodźca z 1831 r., Korsak, oficer powstańczy, dwaj bracia Macewicze, rozstrzelani w Mohilewie.
54. „ 18. Mateusz Ciuchna, włościanin, rozstrzelany w Sokołce.
55. „ 18. Wincenty Białozor, obywatel ziemski, rozstrzelany w Kownie.
56. „ 20. Bąkiewicz kuśnierz, powieszony w Piotrkowie.
57. „ 22. Julian Leśniewski, rozstrzelany w Wilnie.
58. „ 22. Książ Adam Falkowski rozstrzelany w Lidzie.
59. „ 28. Zygmunt Sierakowski, pułkownik powstańczy powieszony w Wilnie.
- 60—61. „ 30. Domagalski, Modliński, rozstrzelani w Kielcach.
- 62—63. „ 30. Chojewski, b. oficer wojsk moskiewskich i Urbaniński żołnierz, rozstrzelani w Żytomierzu.
64. Lip. 6. Hilary Drozdowski, b. oficer huzarów moskiewskich rozstrzelany w Pułtusk.
65. „ 6. Konstanty Żebrowski, rozstrzelany w Borysowie.
66. „ 8. Józef Guzowski, powstaniec, powieszony w Kielcach.
67. „ 8. Adam Pusłowski, 20 letni młodzieniec, rozstrzelany w Nowogródku.
68. „ 9. Młynski, oficer powstańczy, rozstrzelany w N. Aleksandrowie.
69. „ 16. Kaźmierz Wiśniewski powieszony w Radomiu.
- 70—71. „ 19. Stanisław Kosakowski, oficer powstańczy, i Michał Stanisławski, b. sztabs-kapitan wojsk moskiewskich, rozstrzelani w Wilkomierzu.
72. „ 21. Bogusław Pawłowicz, oficer powstańczy rozstrzelany w Brześciu Litewskim.
73. „ 22. Zawistowski, b. sztabs-kapitan wojsk moskiewskich, rozstrzelany w Wolkowsku.
- 74—77. „ 25. Antoni Heine, rzemieślnik, Franciszek Nowicki, August Zawistowski rzemieślnik i Ignacy Stefanowski powieszony w Warszawie.
- 78—81. „ 25. Cztery ofiary (nazwiska nieznane), rozstrzelane w fosie cytadeli.
82. „ 27. Ofiara nieznana z nazwiska rozstrzelana w cytadeli.
83. „ 28. Tomasz Hryniewicz b. sztabkapitan wojsk moskiewskich rozstrzelany w Rochaczewie nad Dnieprem.
84. „ 29. Władysław Czarkowski, lekarz z Łosic, rozstrzelany w Siedlcach.
85. „ 29. Julian Sadowski, b. podchorąży wojsk moskiewskich rozstrzelany w Kaliszu.
86. „ 31. Chojnacki, b. oficer wojsk moskiewskich, rozstrzelany w Żytomierzu.
87. „ 31. Adamowicz, żołnierz dymisjonowany, rozstrzelany w Brześciu Litewskim.
88. „ 31. Nikodem Domański, rozstrzelany w Rożanie.
89. „ 31. Niemirycz, rozstrzelany w Kielcach.
- 90—92. „ 31. Feliks Radziądkowski, Ulas, włościanin i Zaharczuk pocztynion, powieszony w Brześciu Litewskim.

(Dokończenie nastąpi).

— Wiadomości dokładniejsze z teatru wojny w Lubel-

skiem, mianowicie zaś bliższe szczegóły o utarczce jazdy powstańczej pod Starą Wsią, zakończonej jak wiadomo, śmiercią odważnego dowódcy hr. Komorowskiego, podaje nam Gazeta Narodowa w dwóch korespondencych z nad granicy Lubelskiego, które tutaj powtarzamy. I tak piszą do rzeczonoj gazety z nad granicy Lubelskiego, 21 stycznia. „Bliższe wiadomości o oddziale konnicy, który pod Starą Wsią poniósł porażkę, doszły mnie wczoraj. Szczegóły niektóre były niedokładne. Nie wieczorem w poniedziałek, lecz rano koło dziewiątej godziny stanął ten oddział po trzymiłowym marszu w Starą Wsi, gdzie zaledwie koniom dano owsa, a już pikiety dały znać o pojawieniu się kilkudziesięciu kozaków o wiorstę od wsi. Dowódca natychmiast sięgnął na konia i ruszył w dalszy pochód. Kozacy do lewego skrzydła coraz bliżej się przysuwali. Wtedy dowódca oddział polski zwrócił na prawo. Lecz zaledwie w tym kierunku ujechał z pół wiorsty, gdy i z prawej strony pokazało się kilkudziesięciu dragonów moskiewskich. Pomiedzy obydwoma oddziałami manewrując to w jedną to w drugą stronę, oddział polski, z 50 konnicy złożony, postępował naprzód, oskrzydłany ciągle od konnicy moskiewskiej, a środkiem idąc, wszedł w wąwóz, który przebyć potrzeba było. W tym ukryta zupełnie w zasadce piechota moskiewska dała ognia rotowego ze wszystkich stron na raz do polskiej konnicy; kilku kawalerzystów spadło z koni rannych a kilku zabitych. Wszczęło się zamieszanie, gdy ujrano na prawo oprócz w zasadce ukrytych i kilka rot moskiewskich piechoty, stojących w szeregu. W tej chwili i konnica moskiewska uderzyła na polską. Wszczęło się zaciety bój. Jedynie waleczności żołnierza polskiego przypisać należy, iż nie dali się zupełnie obsaczyć, i z wąwozu znaczej- szej części wydobyła się na wolne pole, gdzie rozrzucona uciekała się ześcigającą ją konnicą moskiewską. Calych wyszło z tej zasadki do trzydziestu. Co się zresztą 20 stało, niewiadomo. Rannych Moskwa zabrała z sobą. Kilku, pod którymi padły konie, wzięto do niewoli.

„Pokazuje się więc, że Moskwa wiedziała naprzd, że przez Starą Wsie pójdzie oddział, i nim jeszcze oddział przy- był tam, już w dogodnym miejscu urządziła zasadzkę. Oddział szedł kłusem od granicy; na furgonie były karabinki, w które miał w Starą Wsie się uzbroić. Lecz nie było już czasu ku temu. Konnica moskiewska, z dwóch stron oskrzyd- lając, miała przeznaczenie swemi obrotami znieulić oddział do przechodzenia wąwozem, w którym ukryta była zasadzka. Tego Polacy niedomyśliли się i drogo to opłacili.

Drugi zaś korespondent z Lubelskiego, jak się zdaje, naoc- zny świadek i towarzyszy broni poległego Komorowskiego w ten sposób opisuje przebieg niefortunnego boju: „Ruszy- liśmy w sześćdziesięciu kilku z miejsca zboru o godzinie 5 wie- czór 17 bm. i maszerowaliśmy przez noc całą przy 24stopnio- wym mrozie bez przerwy. Jakkolwiek organizacja przyrze- kła, że wszędzie będą na oddział czekali przewodnicy, a ży- wność potrzebna w przechodzie będzie przygotowana, musiał oddział wyszukiwać przewodników i zmuszać ich do służby, a przestawać na żywności, jaką miał z sobą, albo jaką po dro- dze nabył.

„O godzinie 9 z rana 18 b. m. stanął oddział we wsi Stara Wieś, gdzie nasz pułkownik kazał nam spocząć, ponieważ lud- dzie i konie byli zmrożeni całonocnym marszem, i ponieważ w tym miejscu miał się pułkownik Komorowski porozumieć z dowódcą innego oddziału. Zaledwie dwie godzin odpoczy- waliśmy, wideta nasza dała znać o obecności w pobliżu sotni kozaków i rot piechoty moskiewskiej, wiezionej na sianach.

„W jednej chwili cały oddział był na koniu, i wyszliśmy ze wsi; był to ostatni czas ku temu; spostrzegliśmy istotnie kozaków, którzy zatrzymali się na nasz widok. Zaledwo od- dział ze wsi wyruszył, spostrzegliśmy, że piechota na sianach z jednej strony wieś obsadzać zaczęła, z drugiej str- ony giej strony zaś kozactwo stanęło za wąwozem. Ponieważ do- wódca nasz w tym manewrze jakąś zasadzkę przewidywał, obrał średnią drogę i ruszył z swoim poczem na otwarte pole, ażeby odpowiednie stanowisko do działania kawalerji zająć. Tym zwrotem udaremniłszy manewr nieprzyjaciela, jakoż na- tychmiast piechota zaczęła wsiadać napowrót na sienie, a kosa- ctwo rozsypując się w linię flankierów, rozpoczęło ogień z jań- czarek. Mając atoli korzystne pole do strzały, a kozaków o sto kroków za nami już skupionych, dowódca zmienił front i ko- menderując do szarzy, uderzył pierwszy na nieprzyjaciela z 15 siedzących na najdzielniejszych koniach.

„Tu pozwałam sobie wspomnieć raz na zawsze w tym ra- porcie o bezprzykładnym męztwie i odwadze osobistej naszego dowódcy, który przez cały czas tej afery był zawsze tam, gdzie największe było niebezpieczeństwo, zachęcając naszych żołnierzy, by szli za nim.

„Szarża nasza była tak natarczywa, że kozactwo zmie- szało się i uciekać poczęło w nieporządku, rzucając lance i janczarki po drodze.

„W chwili, kiedyśmy z kozactwem zaczęli się uciekać, na- gle rozmknęli ci się w lewo i w prawo, i odkryli w ten sposób piechotę moskiewską, przybyłą na plac boju w sankach i ukrytą za pochyłością pagórka. Tu rozpoczął się żywy ogień rotowy.

„Zrobić tu trzeba uwagę, że z piechotą, jadącą na sianach, nie ma jazdy równiej walki, bo w miarę potrzeby stają się sienie barykadą dla piechoty, albo środkiem prędkiej ucieczki. Zdzie- siątkowani wracaliśmy do oddziału, który, mimo rozkazu do- wódcy, nie poparł szarzy, ale w przeciwnym zupełnie kierunku uchodził. To stało się powodem jego zguby, bo kiedy na nas kilkunastu, otaczających pułkownika i zakrywających odwrot, nie śmieli kozacy uderzyć, bo stawaliśmy do frontu, ile razy ich natarczywość rosła, wówczas oskrzydłili oddział uchodzący przodem, a ciągle strzały z janczarek zsadzały ludzi z koni.

„Lecz to nie było jedyną przyczyną naszej klęski; masze- rując płaszczyzną polem w śniegu bez znaku drogi, napotyka- liśmy kilkakrotnie rowy zapełnione śniegiem, w które zapa- dały konie, co jeszcze więcej powiększyło zamieszanie w od- działach, bo na tych, co się z rowu wydobyć nie mogli, napadali kozacy, rabiąc ich w pień. Po godzinie takiego marszu przez pola doszliśmy do lasu i szerokiej drogi. Zajmując korzystną

pozycję, zamierzaliśmy znowu uderzyć na kozaków, gdy na- padły gęściejsze strzały za nami, bo piechota moskiewska, jechawszy na sianach, zajęła nam skrzydło. Co chwila pa- dających z nas, wreszcie garstka pozostałych żołnierzy po- odwrót galopem i przybyliśmy do wsi Nowosiółki na br- lasu. Tu zebrał nas pułkownik; porachowawszy pozos- nas jeszcze około 20—25 ludzi. Kozacy zatrzymali się na- kroków od nas w 30—40 koni. Pułkownik krzyknął: „Naprzód za mną, dzieci!“ poskoczył pierwszy, lecz z nim t- dwóch ludzi, reszta nie mogąc już utrzymać przestrasz- koni i mając po największej części porwane cugle, c- zęła uciekać, unoszona kołmi. Wtedy zwróciłem u- pułkownika na niebezpieczeństwo, w jakim się znajd- będąc samotrzeć tylko przeciw 30—40 kozakom. d- dząc się zupełnie od oddziału, który przeważnie wy- opuszczonym, zwrócił się pułkownik za resztą tegoż. O- chwili poczęła się nasza klęska; żołnierze, którzy nie- dobrych koni, a byli gorszymi jeźdźcami, zostali zmasakro- kozactwo ciągle rabiło i kłuło na około nas i pułkownika- czonego tylko 6smiu jeźdźcami, zdecydowanymi sprzedać d- swe życie i broniącymi się wściekle. To zaimponowało t- ctwu, które nietylę natarczywie na nas zaczęło napierać, n- nieczając się jedynie na kaleczeniu zdemontowanych jeźd- Pozostaliśmy w końcu siedmiu nietknięci, a 2 z nas ostate- wdziało już blisko granicy pułkownika, otoczonego przez- zaków, koń jego przyleciały za nami; co się z pułkowni- stało, niewiadomo.

„Przy tej sposobności niech tu wspomnę o męstwie t- tana Sykutowicza, który resztki uchodzącego oddziału całą- zatrzymał i własną ręką kozackiego assaulu, dowodzącego- oddziałem, i drugiego jeszcze kozaka po rycersku sp- Podając szczegóły tej potyczki do wiadomości publicznej, s- ślaniające wiernie naga prawdę, rozumiem, że dopeln- wiązku.“

ROSYA.

± Petersburg, 20 stycznia. Piszą ztąd do jednego z d- ników słowiańskich:

Jaka jest dziś kwestya żywotna w Rosyi? Pewnie to- nowina dla nikogo, że jest nią sprawa polska, że na s- wciąż zwraca najwyższą uwagę, że najwięcej zajmuje u- rosyjskie, a dziennikarstwo rosyjskie poświęcając mnóstw- mów sprawom z Królestwa Polskiego i z Litwy, najlep- tego jest dowodem.

Skoro tylko na Litwie zaczęło się gospodarstwo okry- Murawiewowe, w Rosyi się odezwaly głosy żywej sympatji- tego okrucieństwa, na którego samo wspomnienie każde l- serce się wzdyga. Głównem ogniskiem tejszy sfery niby- tryotycznej rosyjskiej stała się Moskwa, a głównym wyto- cielem i kierownikiem tego krzywego patriotyzmu był- dotąd Katkow. Co to za jeden, Katkow?

Jest to człowiek, który był niegdyś przyjacielem Her- i który dla dążności swęj liberalnej stracił profesurę przy- wersytecie moskiewskim. Przed laty dziesięciu kurator- moskiewskich, generał Nazimow, dużo się musiał nakra- zanim rząd udzielił koncesyę Katkowu na wydawanie- nika Ruskij Wiestnik. Takim to on byłwtedy niebezwa- nym człowiekiem! Ale czas zmienia ludzi, a Katkow zm- sztandar liberalizmu, skoro tylko przyszedł do przekon- on mniej dobrze się opłaca.

Przed rokiem wziął on w arendę od moskiewskiego- wersytetu polityczne czasopismo Moskowskija Wied- sti. Dzięki monopolowi, wszelka konkurencja z jego d- kiem stała się w Moskwie niepodobną. Zaletwie wyszły- numerów tego dziennika moskiewskiego, wybuchło pow- polskie. Katkow użył tego wypadku i dalszego jego ro- do sfanatyzowania mass, które ani umiały ani mogły o- prawdziwego jego znaczenia. Jako zręczny dyalekt- swojego celu. Widząc ogromny skutek z tej gry krętej, p- szedł do uwidzenia, że on jest rzeczywiście ogniskiem- skiego patriotyzmu. A tymczasem Moskwa pod dykt- swojego publicysty, zaczęła naprzód pićna zdrowie Muraw- zaczęła go głosić zbawcą narodu rosyjskiego. W książ- stanty, brat cesarski, którego rządy nad Królestw- mniej okrutne, niż rządy wileńskiego Murawiewa, st- przedmiotem nienywieści mass sfanatyzowanych, a za przy- p. Katkowa, który mu bez ogródki zarzucił zdradę. Kr- się Katkowa przechodzi wszelkie pojęcie. W petersbur- wyższych kołach zaczęto patrzeć na Katkowa jako na- wistego reprezentanta myśli rosyjskiej. Zwłaszcza ks. G- kow, jak powiadają, rzeczywiście boi się jego znaczenia.

Kiedy więc głos krzykliwy moskiewskiego publicy- legał się swobodnie, chcąc wmowić we wszystkich, że- Murawiewowy, wbrew opinii całej Europy przynosi Rosyi, owzał się wreszcie w Petersburgu głos inny, do- że tak zwany zapal Murawiewowy jest objawem krzy- tryotyzmu, który nieśmie sobie zadać pytania: „co j- dzie?“

Opinia ta wystąpiła po raz pierwszy śród rosyjs- dziennikarstwa w dzienniku petersburskim Głos- pierwsze dał hasło do opozycji, która dzień w dzień- kszych nabiera rozmiarów. Opozycja ta, na której czele- bistośćbardzo w Rosyi popularna, hr. Suworow, nacze- bernator petersburski, ma już swą historję, o której- wspomnę.

AUSTRYA.

(?) Kraków, 24 stycznia. Sprawa p. Władysława- kowskiego przed kilku dniami orzeczeniem najwyższ- nału w Wiedniu załatwioną została, a wyrok sądu- nego w Krakowie, którym p. Bentkowski zbrodni- spokojności publicznej winnym i na rok jeden więzi- zany został, w całej swęj osnowie zatwierdzono. W- jest obecnie horoskopem dalszych orzeczeń sądów- w licznych sprawach politycznych, a zarazem jest na- kim wyjątkiem w rozlicznych orzeczeniach sądów, i- szym wypadkiem, aby sąd nad wniosek prokuratory- sięczne więzienie wnosila prokuratura) wymiar ka-

Na giełdzie Pazenica: 85 fun., żółta w miejscu 52-53-54 biała krak. 53 1/2-54, 83-85 funt. żółta na odst. wiosenną 53 1/2-54, maj-czer. 55, czerw-lip. 55 1/2, tal. pl. Żyto: mało zmiany, 2000 funt. w miejscu 32 1/2-33, pl. na sty. 33 żąd, na odst. wiosenną 33-32 1/2, maj-czerw. 34, czerw-lip. 35 tal. pl. Jęczmień: 70 funt. pom. w miejscu 28, march. 29 pl., 69-70 funt. pom. 28 al. pl. Owies: 50 funt. w miejscu 21 1/2, pl. na odst. wiosenną

23 1/2, tal. żąd. Groch: do got. 36 tal. pl. Olej rzepiowy: mało zmiany, w miejscu 10 1/2, na sty-luty 10 1/2, żąd, kw-maj 10 1/2, wrześ-paźdź. 11 tal. pl. Okowita: bez zmiany, w miejscu bez beczki 13 1/2, na sty-luty 13 1/2, pl. luty-marz 13 1/2, żąd, na odst. wios. 14 1/2, maj-czerw. 14 1/2, tal. pl. Olej lniany: w miejscu z beczką 13 1/2, 1/2 tal. pl. Oliwa: małaska 18 1/2, tal. pl.

Bdgoszcz, 26 stycznia. Pasaż 125-128 funt. wagi h (31 funt. 25 funt. 24 funt. wagi celnej) 42-44, 128-130 funt. 45-47, 130-134 funt. 47-50 tal. pl. Gatunki śledziejze o 5-8 tal. niżej. Żyto: 120-125 funt. (78 funt. 81 funt. 25 funt.) 27-28 tal. pl. Groch: do got. 28-30, pasaż 26-28 tal. pl. Jęczmień: wielki 25-27, drobny 20-22 tal. pl. Okowita: 8000%. Tral. 13 tal. pl.

Dnia wczorajszego rozstał się z tym światem śp. Quoos, dzierżawca dóbr Zaborowa; pogrzeb odbędzie się w czwartek w Osowej sieni pod Wschową, o czym donosim przyjaciółom zgasłego.

Przement, dnia 26 stycznia 1864. [277]

Obwieszczenie.

Przy tutejszej wyższej mieszaniej szkole chłopców, której na wielkanoc r. b. dodana będzie secunda, mają się z dniem 1 kwietnia r. b. obsadzić dwie nowe posady nauczycielskie, t. t. czwarta (wyzn. ewang.) i piąta (kat.), z których każda przynosi 500 tal. rocznej pensji. Kandydaci mogący nadesłaniem świadectw pro facultate docendi i opisem dotychczasowych swych stosunków wykazać kwalifikacją do udzielania języków starożytnych, języka niemieckiego, resp. polskiego, dzieł powszechnych i geografii, zechcą się wcześniej zgłosić do podpisanego magistratu.

Gniezno, 23 stycznia 1864 r.

Magistrat.

[284] Machatius.

W Merce ma być obora w antreprzyę najmniejszą żądającemu do uskutecznienia powierzoną. W tym celu został na dzień 8 lutego o godzinie 10 przed południem na probostwie tutejszym, wyznaczony termin licytacji, na który się interesentów niniejszym zaprasza. Kosztorys, plan i warunki budowy mogą być w każdym czasie tu przejrzane.

Mérka pod Dolskiem, 22 stycznia 1864.

Kolegium kościelne.

X. Stasiewski. [242]

Stowarzyszenie młodych kupców.

W czwartek, 28 stycznia, o 8 wieczorem, prelekcja przez pana Wenzel. [274]

W księgarni W. Jagielskiego w Poznaniu, przy ul. Wrocławskiej No. 30, są do nabycia:

Mapa topogr. sztabowa Polski, na płót., 42 tal.

Mapa topogr. sztabowa Polski po lewym brzegu Wisły, na płótnie w futerał, 15 tal.

Mapa Polski w 12 ark., 12 tal., opraw. 16 tal.

Mapa Polski w dawnych granicach Wroclawskiego, opraw. 3 1/2 tal.

Mapa Polski w dawn. gran. z oznaczeniem podziałów, 2 ark. 20 sgr.

Mapa Holsztynu i Szleswigu, po 5, 8 i 20 sgr. [271]

Ogrodnik żonaty, wolny od wojskowości, biegły w obu językach krajowych i z dobrimi świadectwami, poszukuje miejsca. Bliższą wiadomość udziela eksp. Dzień. w Poznaniu. [269]

Doświadczonego nieżonatego rządco gospodarczego poszukuje Wilkoński, ul. Młyńska No. 20. [223]

Na nadchodzącą porę wiosenną uwiadomiam, iż w zakładzie ogrodniczym w Lubostro niu pod Kabiszynem znajduje się tegoroczny zbiór zaopatrzony wszelkiego rodzaju w nasiona, również szczepy owocowe i drzewa egso-tyczne są w wielkim doborze.

(276) C. Jammé.

Wielki meblowany pokój parterowy jest do natychmiastowego wynajęcia, ulica Półwiejska No. 29. [281]

Wies, 2300 mórg rozległa, jest do wydzierżawienia. Dzierżawca kapitałem 14,000 tal. rozporządzać winien. Bliższych wiadomości zasięgnąć można osobiście u Wilkońskiego, przy ul. Młyńskiej 20. [222]

Położony przy placu Wilhelmskim pod No. 7 lokal handlowy ma się z dniem 1 kwietnia r. b. całkiem lub też częściowo, z pomieszkaniem lub bez niego, wydzierżawić. [160]

Dom Małachowo wierzbitane pod Witkowem ma piękną tegoroczną czerwoną koniczyne na sprzedaż. [279]

Szkółki niedzielnej
już wyszły 4 numery na rok bieżący. Szanowni abonenci ubiegłego ćwierćrocza odbiorą w bieżącym tygodniu zaległy No. 48 z roku zeszłego, a następne numery zaległe co dwa tygodnie jeden odbierać będą. Uprasza się powtórnie wielebne duchowieństwo, jako też innych przyjaciół pomienionego pismka o prenumeratę na bieżący kwartał, gdyż po doznanej klęsce zbyt mało dotąd liczy abonentów.

Konojad p. Kościanem, 23 stycznia 1864.

(243) Ks. Słomiński.

Fabryka bielizny, Skład płótna i stołowiwny, Roberta Schmidta

dawniej

Antoniego Schmidta,

Rynek No. 63, [47]

poleca się przy zdarzających się wyprawach.

Lampy każdego rodzaju sporządza

gruntownie i szybko [285]

Poznań, ul. Fryderyk. 33. H. Klug.

North British and Mercantile.

Towarzystwo zabezpiecz. życia i od ognia

w Londynie i Edynburgu,

założone w r. 1809,

aktem parlamentarnym jako korporacja uznane i reskryptem ministeryalnym w Królestwie pruskim do działania przypuszczone.

Fundusz żelazny £ 2,000,000 czyli tal. 13,333,000.

Kapitał posiłkowy z końca r. 1862 £ 2,122,828 „ „ 14,152,000.

Dochód roczny £ 422,401 „ „ 2,916,000.

Na posiedzeniu generalnem na rok 1862 zostały po odtrąceniu £ 39,863 16 7 na pokrycie bieżących sum zabezpieczonych i £ 192,803 18 8 na fundusz posiłkowy, działy dziesięcioprocentowe między akcyonaryuszów podzielone. Obecny kurs akcyi jest 200 pCt nad pari.

Towarzystwo przyjmuje zabezpieczenia od ognia wszelkiego gatunku pod umiarkowanymi warunkami, za tanie i stałe premie. Gospodarstwo i fabryki głównie są uwzględnione, nie mniejszej troskliwości także podlega zabezpieczenie wierzycieli hipotecznych. Zabezpieczenia na lat kilka i płać z góry pociągają za sobą znaczny rabat. Szkody sprawiedliwie i szybko bywają regulowane. Zabezpieczyć oprócz tego można siebie na życie i śmierci przypadek z przystąpieniem do zysku lub bez tegoż, zabezpieczyć los dzieciom, i dożywotnie roczny sobie dochód za stałą cenę. Obrachowanie zysku następuje według zasad dla zabezpieczonego nader korzystnych, które w przeglądzie od agenta bezpłatnie przesłany przejrzeć można. Bliższe jeszcze szczegóły jak najchętniej udzieli niżej podpisany, który do przyjęcia wszelkich zabezpieczeń się poleca.

Ignacy Oborski,

agent Towarzystwa zabezpieczenia życia i od ognia North British Mercantile w Nakle.

[273]

Niniejszem donoszę uprzejmie, że po śmierci ojca mego D. Kempnera istniejący w miejscu od lat 22 pod jego firmą

Handel winny, korzenny i biuro agentur

na własny wziętem rachunek, któremu to przedsiębiorstwu pod dotychczasową firmą przy środkach nieuszczupionych przewodniczyć będę.

Będąc od lat kilku obeznany z rzeczoną handlem, będzie uznana ścisła rzetelność jego także i moim obowiązkiem, przez co uważam siebie poleconym łaskawym względem szanownej publiczności handlowej.

Grodzisk, w styczniu 1864.

HERM. KEMPNER.

Aukcyja fortepianu i mebli.

Z polecenia futejszego król. sądu powiatowego sprzedawac będę drogą licytacji publicznej gotówką najwięcej dającemu w poniedziałek d. 1 lutego r. b. przed południem o godzinie 9 poczynawszy w lokalu aukcyjnym przy ul. Magazynowej Nr. 1.

rozmaite meble, ubiory, posęgi sprząta domowe, deszczochrony i parasolki, a o godzinie 10 bardzo dobry nioledwie jeszcze nowy fortepian polisandrowy i brzo- czkę.

ZOBEL,

[275] sądowy kom. aukcyjny.

Pierwszą przesyłkę wybornego piwa zwanego Bockbier, odebrał i poleca szanownej publiczności najuprzejmiej

M. W. Falk,

[251] ulica Zamkowa No.

W Dom. Wysocze pod Bukiem stoi kogier Julius, czystej krwi, do publicznej użyciu od 26 lutego r. b. Od klaczy krajowej płaci się 3 tal. 7 sgr. 6 fen. Rodowód może przejrzeć na miejscu. [278]

Bydło do chowu.

Na wielorakie zapytania odpowiadam niejsztem, iż swego czerwonego buhaja Tygra pochodzenia Sawbridgeworth (H. B. 111) Shorthorn dopuszczam za 9 złp., stróżowi 2 sgr., a białego Lorda Palmerstona pełnej krwi Shorthorn (z ojca Jeung Alfred w Windsor, Prince Alfred (13,491) z Fanny; od lorda T. pington (10,437), z Raspberny od Robt Hood (8,492), z Ruby of Duncan (19,42), Thorpe (2727), od Viscount (2938); — z ma Blanche Crusade (7938), babki pochodzą od lorda Grey (10,446), prababki poch. John (11,729), praprababki poch. Cavendish (3307), praprababki poch. Fitzroy (380) dopuszczam za 3 tal., a stróżowi 2 1/2 sgr. Bogdanowo pod Obornikami.

[210] N. M. Witt

Uprowadzono mego wyją- czarnego psa — Pedro. Ostrzeg przed nabyciem. [28] Bylew. H. Szczawiński

Sprzedaż baranów w Borku.

Dopuszczając w dwóch peryodach, sprzedać się będzie od 1 lutego druga część baranów. [24]

W piątek, d. 29 b. m. przybędę pociągiem rannym z wielkim transportem krów i cieląt z feg noteckiego i stanę w hotelu Keller „zum englischen Hof.“ W. Hamann, handlerz bydła. [286]

KURS GIEŁDY W BERLINIE.

dnia 26 stycznia.

Papiery pruskie.	%	sta- dano.	pla- cono.
Pożycz. dobrow.	4 1/2	—	99 1/2
— rząd. 1859.	5	—	104 1/2
— 50, 52 konw.	4 1/2	—	94 1/2
— 54, 55, 57, 59	4 1/2	—	99 1/2
— 1856.	4 1/2	—	99 1/2
— prem. 1855.	3 1/2	—	118 1/2
Oblig. dług. skarb.	3 1/2	—	88 1/2
— Marchil.	3 1/2	—	87 1/2
— Prus Wsch.	4	93	—
— Pomor.	3 1/2	—	97 1/2
— W. Ka. Pozn.	4	—	96
— (nowe)	3 1/2	—	93 1/2
— (nowe)	4	—	92
— Szląskie.	3 1/2	—	84
— gwar. B.	3 1/2	—	84
— Prus Zach.	4	—	93 1/2
— rent. March.	4	—	96 1/2
— Pomor.	4	—	96 1/2
— W. Ka. Pozn.	4	—	96 1/2
— Pr. Wa. i Zach.	4	—	96 1/2
— Nadreńskie.	4	—	97 1/2
— Saskie.	4	—	97 1/2
— Szląskie.	4	—	97 1/2
Papiery zagraniczne.			
Anstr. metall.	5	59 1/2	—
— Poż. narod.	5	74 1/2	—
— Oblig. 250 fl.	4	80	—
Rosy. 5 pożycz. Siedl.	4	91 1/2	—
— 6 — — —	5	87 1/2	—
Rosy. 6 — — —	5	—	113

Polsk. oblig. skarb.	%	sta- dano.	pla- cono.
— Cert. A. 300 zł.	4	89 1/2	—
— B. 200 zł.	4	—	80
— Lis. z n. w R. S.	4	—	86 1/2
— Ob. catk. 500 zł.	4	—	—
Pieniądze.			
Frydrychdory.	—	113 1/2	—
Ludory.	—	110 1/2	—
Żłota. funt. cel.	—	453 1/2	—
Srebro. dito.	—	29	—
Saskie bil. kas.	—	99 1/2	—
Niem. bankn.	—	82 1/2	—
— plat. w Lipsku	—	99 1/2	—
Austr. bank.	—	86	—
Polskie bil. bank.	—	84	—
Disk. bank. od wekali	—	5 1/2	—
Akcyje kolei żelaznych.			
Berlin-Anhalt.	4	143	—
Berlin-Hamb.	4	121	—
Berl.-Pocz.-Magd.	4	178	—
Berl.-Szczecin.	4	128 1/2	—
Wrocl.-Freib.	4	125 1/2	—
— najnow.	4	—	80
Brzeg-Niskie.	4	—	50
Koźło-Bogumia.	4	—	—
— pierwot.	4 1/2	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	94 1/2
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	58 1/2
— pierwot.	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	55 1/2
Górno-Szl. A. i C.	3 1/2	145	—
— Litt. B.	3 1/2	133 1/2	—
Opol.-Tarnowice.	4	—	54 1/2
Starogr.-Pozna.	3 1/2	—	98 1/2
Akcyje bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	—	113

Berl. Tow. hand.	%	sta- dano.	pla- cono.
Gdański bank. pryw.	4	—	102 1/2
Dysk. Udział kom.	4	—	98
Gota bank. pryw.	4	—	94
Hanow. dito.	4	—	88
Królew. dito.	4	—	95 1/2
Lipak. Stow. kred.	4	—	99 1/2
Magd. bank. pryw.	4	—	69 1/2
Pomor. bank rycer.	4	—	91 1/2
Pozna. bank. prow.	4	—	91 1/2
Prusk. udz. bank.	4 1/2	—	90
Szląsk. Stow. bank.	4	—	122 1/2
Akcyje przemysłowe.			
Berl. fab. kol. żel.	5	95	—
Minerwy Szląskiej.	5	—	23 1/2
Concordia.	4	340	—
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Obligacje z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt.	4	—	96 1/2
Berl.-Hamb.	4 1/2	—	99 1/2
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4 1/2	—	99
— II. Em.	4 1/2	—	96
— Litt. C.	4 1/2	—	94
— Litt. D.	4 1/2	—	94
Berl.-Szczecin.	4 1/2	—	94 1/2
— II. Em.	4	92 1/2	—
Koźło-Bogumia.	4	—	87 1/2
— III. Em.	4 1/2	97	—
Dolno-Szl.-March.	4	93 1/2	—
— konw.	4	94 1/2	—
— III. ser.	4	93 1/2	—
— IV. ser.	4 1/2	—	—
Półn.-Fryd.-Wilh.	4	—	—
Górno-Szl. Litt. A.	4	—	—
— Litt. B.	3 1/2	84 1/2	—

Lit. D.	%	sta- dano.	pla- cono.
Lit. E.	3 1/2	93	—
Lit. F.	4 1/2	80 1/2	—
Lit. G.	4 1/2	98 1/2	—
Starogr.-Pozna.	4	—	—
— II. Em.	4 1/2	—	97
KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.			
dnia 26 stycznia.			
Papiery i pieniądze.			
Dukaty	—	—	96
Frydrychdory	—	—	—
Ludory	—	—	—
Polskie bil. bank.	—	—	—
Austr. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Aust.	—	—	82 1/2
Wroclaw. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. list. zastaw.	3 1/2	—	—
— nowe	4	—	—
— nowe	3 1/2	—	—
— Listy Rent.	4	—	95 1/2
Szląskie list. zast.	3 1/2	—	91 1/2
— nowe Lit. A.	4	—	100
— Lit. B.	4	—	—
— Lit. C.	4	100 1/2	—
— Listy Rent.	4	—	96 1/2
— Oblig. prow.	4 1/2	—	—
Polskie listy zast.	4	80 1/2	—
— nowe Emis.	4	—	—
— Obl. skarb.	4	—	—
— obl. czastk. 500 zł.	4	—	—
Austr. pożyczk. narod.	5	65 1/2	—
Minerwy akcyje	4	23 1/2	—
Szląskie bank.	4	—	—
— tow. assek. ogn.	4	—	—
Akcyje Szląsk. kolei żel.	4	—	—
Freiburg.	4	124 1/2	—
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw. pierw.	4	93 1/2	—
— — — — —	4 1/2	—	—

Górno Szl. Lit. A. i C.	3 1/2	—
— Lit. B.	4 1/2	—
— obl. z pr. pierw.	4	—
— — — — —	4	—
— Lit. D.	3 1/2	—
— Lit. E.	3 1/2	—
Opol. Tarn.	4	55 1/2
Koźło-Bogumin.	4	50 1/2
— obl. z pr. pierw.	4 1/2	—
Listy zast. gal. nowe	—	—
— z kup. w austr.	—	73 50
Listy zast. gal. stare z	—	—
— kup. w mon. kr.	—	77

KURS STOW. KUP. W OZNAJENIU dnia 27 stycznia.		
Pozn. List. Zastaw.	4 1/2	—
— nowe.	3 1/2	—
— nowe.	4	93 1/2
Pozn. list. Rent.	4	94 1/2
— akc. bank. prow.	5	—
— obl. prow.	5	—
— obligacye pow.	5	—
— obl. mel. Obr.	5	—
— obligi pow.	4 1/2	—
— obl. miejsk. II. Em.	4	—
Prusk. obl. skar.	3 1/2	—
— pożycz. skarb.	4	—
— dobr. pożycz.	4 1/2	—
— pożycz. skarb.	4 1/2	—
— — — — —	5	—
— pożycz. z prem.	3 1/2	—
Sz. list. Zast.	3 1/2	—
Zach. Prusk.	3 1/2	—
Polskie	4	—
Górno-szl. akc. kol. żel.	—	—
— obl. z pr. pierw. E.	—	—
Star-Pozn. akc. kol. żel.	—	—
Polskie banknoty	—	—
Zagraniczne banknoty.	—	—